

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/68664,Prymas-Stefan-Wyszynski-wobec-Grudnia-1970-r.html>



ARTYKUŁ

Prymas Stefan Wyszyński wobec Grudnia 1970 r.

OKRES HISTORYCZNY

(1956-1970) Od Października do Grudnia (1970-1980) Od Gdańska do Gdańska

Autor: RAFAŁ ŁATKA 28.05.2020

Kardynał Stefan Wyszyński odgrywał przez cały okres swojej prymasowskiej posługi istotną rolę w rzeczywistości społeczno-politycznej Polski „ludowej”. Była ona szczególnie widoczna w okresie kolejnych kryzysów ustrojowych

takich jak: październik 1956 r. czy marzec 1968 r.

Również w czasie rewolty grudniowej na Wybrzeżu 1970 r. prymas zachował się jak mąż stanu i zareagował w – jak się wydaje – optymalny sposób.

Podwyżki cen i bunt robotników

Władze PRL 12 grudnia 1970 r. podniosły ceny podstawowych produktów żywnościowych. Powszechne niezadowolenie społeczne było tym głębsze, że decyzję tę ogłoszono dwa tygodnie przed świętami Bożego Narodzenia. Sytuację trafnie ocenił kard. Wyszyński, który dzień później odnotował w dzienniku:

„Bombą dnia jest podwyższenie cen na artykuły spożywcze pierwszej potrzeby i obniżenie cen na materiały techniczne, m.in. magnetofony. Podrożała kasza, kawa zbożowa, dżemy, którymi ratowały się biedne rodziny. Ale za to będzie można uzupełnić te braki nylonami. Zdaje się, gdy się to czyta, że partia rozpoczyna walkę z biedotą społeczną. I to przed świętami Bożego Narodzenia”.

Strajki robotników przeciwko decyzji rządzących rozpoczęły się 14 grudnia. Brutalnie stłumiły je milicja i wojsko. W efekcie życie straciło ponad czterdzieści osób. Rewolta doprowadziła do zmian na szczytach władzy. 22 grudnia stanowisko I sekretarza KC PZPR objął Edward Gierek, który zastąpił Władysława Gomułkę. Dzień później do dymisji podał się premier Józef Cyrankiewicz, a jego miejsce zajął Piotr Jaroszewicz.



Pomnik Ofiar Grudnia 1970 r. w Gdyni, usytuowany przy obecnym pl. Janka Wiśniewskiego, nieopodal przystanku Gdynia

**Stocznia, gdzie na ranem 16 XII
1970. r. doszło do masakry
polskich stoczniovców
zmiierzających do pracy (fot.
Wikipedia/CC BY-SA 3.0/Topory)**

Powściągliwa reakcja Prymasa

Pierwszą reakcją prymasa na tragedię była poranna modlitwa 18 grudnia w intencji poległych w Gdańsku robotników.

Pierwszą reakcją prymasa na tragedię była poranna modlitwa 18 grudnia w intencji poległych w Gdańsku robotników.

Wczacie rewolty skupiał się na kwestiach społecznych oraz intensywnie ja analizował. Swoje działania planował ostrożnie. Po rozmowie z Januszem Zabłockim z 17 grudnia i dzień późniejszej konsultacji z bp. Bronisławem Dąbrowskim uznał, że należy odłożyć odczytywanie listu Episkopatu o biologicznym zagrożeniu narodu. Decyzję w tej sprawie podjął ostatecznie 19 grudnia, a wynikała ona z lęku, że ściśle duszpasterski dokument zostanie wpisany w bieżące wydarzenia i nabierze wydźwięku politycznego. Po dyskusji z sekretarzem Episkopatu kard. Wyszyński zaznaczył:

„Biskup widzi, że koloryt zmienia się na tle wypadków gdańskich i szczecińskich. Normalnie biorąc, list nie budzi wrażenia antyrządowego. Ale zajścia krwawe z robotnikami mogą robić wrażenie, że Episkopat występuje z żądaniami wtedy, gdy już tyle żądań wysunęli robotnicy. Rozważamy projekt odłożenia listu na kilka tygodni”.

Ostatecznie prymas odsunął publikację dokumentu w czasie, równocześnie wezwał władze do zaprzestania represji wobec protestujących robotników i nawoływał do uspokojenia sytuacji społecznej.

Obawy przed interwencją

Kardynał Wyszyński swoje motywacje przedstawił na zebraniu Rady Głównej z 29 grudnia. Podkreślił, że dokonał starannego namysłu nad sytuacją społeczno-polityczną i nie uległ naciskowi władz, ale kierował się przekonaniem, że wypadki mogłyby się wymknąć spod kontroli:

„To, co miało miejsce na Wybrzeżu, mogło się powtórzyć w Łodzi, w Warszawie, w Krakowie – wszędzie. Jaka by była wtedy sytuacja i jak by się zachował rząd? Czy uruchomiono by jednostki wojskowe skomasowane nad granicą polsko-czeską i koło Szczecina? A gdyby te formacje tu weszły, czy potem by się wycofały? Zwłaszcza Niemcy ze Szczecina? [...] Nie wiadomo”.

Wydaje się, że kluczowe były obawa prymasa przed interwencją zewnętrzną oraz poczucie odpowiedzialności, które kazało mu unikać potęgowania napięć.

Charakterystyczne, że kard. Wyszyński (tak jak i już wcześniej) odsunął na dalszy plan postulaty Kościoła. Wynikało to z jego przekonania, że Kościół powinien stanąć po stronie robotników i prześladowanego społeczeństwa, zamiast dbać tylko o własny interes:

„Gdyby nawet w tej chwili dawano mi wszystkie korzyści i osiągnięcia dla Kościoła, nie wyciągnąłbym po nie ręki. [...] Kościół musi bardziej trzymać z pobitymi aniżeli z tymi, którzy wzięli w ręce władzę i starają się zakamuflować swoją winę. [...] Nawet [...] gdyby przygotowano rzeczywiście dekret o przywróceniu Kościołowi własności na Ziemiach Zachodnich. To są niewspółmierne wartości, bo to jest krew, i to krew poświęcona”.

Nie przysparzać dalszych cierpień społeczeństwu

Efektom posiedzenia Rady Głównej pod przewodnictwem prymasa było wydanie komunikatu, w którym biskupi wyrazili ból z powodu przebiegu wydarzeń oraz wezwano władze, by nie przysparzać dalszych cierpień społeczeństwu. Zaapelowano także do rządzących, by potwierdzili prawa i wolności społeczne, przede wszystkim wolność sumienia i życia religijnego, prawo do swobodnego kształtowania kultury własnego narodu, do sprawiedliwości społecznej oraz prawdy w życiu publicznym.



Prymas Stefan Wyszyński

Uzupełnieniem komunikatu był list pasterski Episkopatu *Biskupi polscy wzywają cały Naród do modlitwy za Ojczyznę*, skierowany do wiernych 27 stycznia 1971 r.

Prymas dokonał starannego namysłu nad sytuacją społeczno-polityczną i nie uległ naciskowi władz, ale kierował się przekonaniem, że wypadki mogłyby się wymknąć spod kontroli. Wydaje się, że kluczowe były jego obawa przed interwencją zewnętrzną oraz poczucie odpowiedzialności, które kazało mu unikać potęgowania napięć.

Podkreślono, że obowiązkiem społecznym jest troska o pokój wewnętrzny, gdyż tylko on zabezpiecza byt i wolność ojczyzny. Wzywano do modlitwy za prześladowanych i skrzywdzonych robotników.

Do wydarzeń na Wybrzeżu i ich konsekwencji prymas kilkakrotnie powracał. Zdecydowane w swej wymowie kazanie wygłosił 1 stycznia 1971 r. w Gnieźnie. Podkreślał w nim konieczność poszanowania godności człowieka przez władze. Mówił także o prawie robotnika do godziwej zapłaty i wypoczynku.

Prymas wykazał się w okresie rewolty grudniowej odpowiedzialnością i rozważą.



Prymas Wyszyński rozmawia z I sekretarzem Komitetu Centralnego PZPR Edwardem Gierkiem podczas jego wizyty we Włoszech w 1977 r., w trakcie której spotkał się także z papieżem Pawłem VI

Kościół pod jego kierownictwem zareagował na wydarzenia w rozsądny i umiarkowany sposób, troszcząc się przede wszystkim o los prześladowanych oraz popierając wolnościowe aspiracje narodu, nie pozwalając przy tym wciągnąć się w rozgrywki między różnymi odłamami elit komunistycznej władzy.

COFNIJ SIĘ